

WPROST – PO fiction i groźna sekta z Bydgoszczy

Tomasz Siemoniak – premierem. Ewa Kopacz – przewodniczącą Platformy Obywatelskiej. Tak dziś wygląda najbardziej prawdopodobny scenariusz na wypadek, gdyby Donald Tusk przeniósł się do Brukseli. W najnowszym wydaniu tygodnika WPROST – czy premier wybiera się do Brukseli i kto po Tusku, czyli „PO fiction”.

A ponadto: reportaż Pawła Pieniążka z Doniecka i Artemiwska, wywiad z Janem Komasa, reżyserem filmu „Miasto 44”, groźna sekta z Bydgoszczy pod bokiem Kościoła, jak Polacy pokochali tantrę oraz dlaczego urlopie irytują nas cudze dzieci. W tym numerze także pierwszy felieton Michała Witkowskiego dla WPROST.

Gdyby Donald Tusk został przewodniczącym Rady Europejskiej, Platforma Obywatelska wskazałaby kandydata na premiera technicznego. Zostałby nim minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak. Taki scenariusz w kręgach rządowych rozważany jest najczęściej w kontekście europejskich szans szefa rządu. *W przypadku Tomka jest stuprocentowa gwarancja, że nie narozrabia, nie palnie czegoś głupiego i przede wszystkim - że nie da się nagrać kelnerom* – mówi polityk Platformy. Wcześniej jako kandydaci do obejmowania najwyższych stanowisk w Polsce w razie wyjazdu Tuska do Europy wskazywani byli Elżbieta Bieńkowska i Bartłomiej Sienkiewicz. Ale premierem technicznym nie może być ani osoba skompromitowana, ani silna i samodzielna politycznie. Te warunki spełnia Tomasz Siemoniak. Trudniej będzie znaleźć następcę Tuska na stanowisku szefa partii. W przypadku wyjazdu premiera do Brukseli stanowisko to przypadnie zapewne Ewie Kopacz. Teoretycznie może wytrwać w fotelu szefa PO aż do następnych wyborów przewodniczącego, czyli ponad trzy lata. Taki scenariusz ma jednak jeden słaby punkt. Jest nim Grzegorz Schetyna. O scenariuszach na wypadek wyjazdu Donalda Tuska do Brukseli w najnowszym WPROST pisze Agnieszka Burzyńska.

We WPROST również reportaż Pawła Pieniążka z Doniecka i Artemiwska. Ukraińskie siły powoli wypierają separatystów z dotychczas kontrolowanych przez nich terenów. Codziennie po obu stronach giną ludzie. Ogień dosięga też cywilów. Po aresztowaniach na blokadach w okolicach wsi Hrabowe, gdzie leżą szczątki samolotu, separatyści nie robią już problemów. Ktoś musiał dać rozkaz, żeby prasę puszczać. Może sądzili, że uda się pokazać „kolejną zbrodnię” „kijowskiej junty”. Jeśli nawet niektórzy dziennikarze dają się wodzić za nos prorosyjskim bojówkarzom, to w Hrabowem już w zasadzie nikt nie ma wątpliwości, kto zestrzelił boeinga 777. Jednak mimo tragicznej porażki separatyści idą w zaparte i próbują wmówić całemu światu, że nie oni doprowadzili do tej tragedii. Tymczasem ukraińskie siły powoli, lecz konsekwentnie, wypierają separatystów z dotychczas kontrolowanych przez nich terenów. (...) *W Doniecku pozorny spokój nie powstrzymuje wielu mieszkańców przed wyjazdem. Miasto się wyludnia. Na dworcu tłumy. Ludzie wyjeżdżają głównie do Mariupola, Kijowa i na Krym* – pisze z Ukrainy Paweł Pieniążek. Reportaż – w nowym WPROST.

We WPROST także rozmowa z Janem Komasa. W tym tygodniu na Stadionie Narodowym odbędzie się premierowy pokaz jego najnowszego filmu. - *„Miasto 44” cię zmieniło? - Uświadomiło mi, że są pytania, których sobie nie zadawałem. Zdałem sobie sprawę z własnej beztroski. Z tego, że nigdy nie myślałem o wielkich ideach, odrzucał mnie nasz romantyzm. Jakbym nie widział kolorów, których niedostrzeżenie jest ślepotą. - Co w tej historii było dla ciebie najważniejsze? - Uniwersalne wartości. Rewolucja, próba zmiany świata, odwaga walki o swoje przekonania. Krzyk: „Mam dosyć ośmieszania tego, co jest mi najbliższe, mam dosyć braku wolności”. Dla mnie „Miasto...” to opowieść o*

ludziach, którzy sięgnęli po broń, by być uczciwymi wobec siebie. Dzisiaj to wszystko jest dziko ważne – odpowiada Komasa. Rozmowa Krzysztofa Kwiatkowskiego z reżyserem „Miasta 44” – w najnowszym wydaniu WPROST.

Na łamach tygodnika również o groźnej sekcie z Bydgoszczy. Grupa działa od kilkunastu lat. Przez ten czas uwiarygodniali ją katolicy księża. Mimo że w trakcie egzorcyzmów zmarł mężczyzna, a dwie osoby związane z grupą popełniły samobójstwa, mimo że pojawiają się skargi - miejscowy biskup nie wydał oświadczenia ostrzegającego przed kontaktem ze wspólnotą. O sekcie opowiada m.in. kobieta, która w niej pozostawała. Najpierw co dwa miesiące, a później co miesiąc u pani Ireny w Bydgoszczy odbywały się zjazdy modlitewne połączone z coraz bardziej drastycznymi egzorcyzmami i transami. W ramach oczyszczenia uwalniani od demona musieli pluć, charczeć, wypuszczać gazy. W trakcie swoich wizji Irena dostawała religijnej ekstazy, trzęsła się, miała konwulsje. Ksiądz Mieczysław tłumaczył, że przyjmuje w ten sposób Mękę Jezusa. Przez Irenę przemawiali też Pan Jezus, Matka Boska i święci. Jedna chora osoba zmarła w domu pani Ireny podczas nocnych modłów – mężczyzna umierał, ale nie wezwano pogotowia, tylko pani Irena odprawiała modlitwy, powtarzała: „Panie, tchnij w niego życie”. A ksiądz udzielał namaszczenia. *Pod wpływem pani Ireny znajduje się ciągle wiele osób z całej Polski. To często wykształcone, myślące osoby, które uległy psychomanipulacji. Mówią, że mają wątpliwości, ale boją się odejść, bo Irena straszy szatanem i wiecznym potępieniem – opowiada kobieta. Groźna sekta pod bokiem bydgoskiego kościoła – w nowym WPROST.*

We WPROST także o tym, że Polacy pokochali tantrę. Od pewnego czasu miłośnicy wschodnich praktyk spotykają się w Polsce regularnie. Bywają na warsztatach tantrycznych, odbywają staże. Zainteresowanie tantrą jest w naszym kraju tak ogromne, że już dwa razy zorganizowano Festiwal Tantry i Seksualności. Na mekkę miłośników tantrycznych doznań wyrasta położona na Warmii wieś Nowe Kawkowo, w której organizowanych jest najwięcej tego typu imprez. Według zwolenników, tantra to system praktyk umożliwiający człowiekowi osiągnięcie pełni szczęścia. Chodzi o to, by zaakceptować ciało i własną seksualność. Skąd boom na tę dyscyplinę? Dr Agata Loewe, psychoterapeutka i seksuolog, tłumaczy go m.in. potrzebą szukania nowych wrażeń. Miłośnicy tantry przekonują, że każdy zdrowy człowiek może z wielokrotnie swą przyjemność. Jak wygląda „Tantra po polsku” – o tym w nowym WPROST.

W nowym WPROST również o tym, że coraz częściej, choć wciąż nieśmiało, słychać głosy tych, którzy w towarzystwie wszędobylskich dzieci nie czują się komfortowo. Bezdzietni w przestrzeni społecznej nie mogą znaleźć miejsca dla siebie. W galeriach handlowych, kawiarniach, restauracjach czy teatrach, nie wspominając już o samolotach i hotelach, nie mogą uciec od dziecięcego pisku, krzyku i płaczu, który czasem nawet najbardziej wyrozumiałych może irytować. Zwłaszcza na urlopie. To dobrze, że pokazujemy dzieciom świat i asymilujemy społecznie. Gorzej, że często rodzice zamiast wychowywać, przymykają oko i pozwalają na wszystko w imię szeroko pojętego bezstresowego wychowania. Nie zważają na społeczne normy i samopoczucie ludzi wokół – uważa Michał Pozdał, psychoterapeuta ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. „Wakacje z dzieciakiem” – w nowym WPROST.

We WPROST również pierwszy felieton Michała Witkowskiego, który zdradza, co go przywiodło do tygodnika. *Przeważała myśl o tym, że osobnicy tak zdecydowanie męscy, jak luje z ABW, będą czytali moje felietony, starając się w nich dopatrzeć elementów mogących zachwiać rządem. Że, jak za carskich czasów, moje teksty będą wnikliwie czytane i – kto wie? – cenzurowane! (...) Wizja czarnych facetów w kominiarkach, niezgrabnymi łapami w rękawicach przewracających śliskie kartki tygodnika oczywiście musiała przeważać! ABW jest sexy! Zdobycie ABW jako targetu, nie tylko dla felietonów, ale i – w dalszej perspektywie – dla moich powieści, byłoby nie lada wyczynem. Który pisarz tak ma? – felieton Michała Witkowskiego w najnowszym wydaniu tygodnika WPROST.*

E-wydanie tygodnika WPROST jest dostępne wraz z e-tygodnikiem WPROST BIZNES, w którym w tym tygodniu m.in. o politycznych pieniądzach, czyli co dalej z OFE, oraz o tym dlaczego niektórzy polscy producenci chowają się pod unijną flagą. WPROST BIZNES jest dostępny w systemie dystrybucji e-wydań wydawcy na stronie: ewydanie.wprostbiznes.pl oraz u wszystkich dystrybutorów prasy cyfrowej oraz w aplikacjach natywnych na urządzenia mobilne w AppStore i Google Play.

Nowy numer WPROST trafi do kiosków poniedziałek, 28 lipca 2014 r. **E-wydanie tygodnika** będzie dostępne na stronie tygodnika (ewydanie.wprost.pl) oraz u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. na witrynach e-kiosk (www.e-kiosk.pl), eGazety (www.egazety.pl) oraz Nexto (www.nexto.pl).

.....